Rok III. Nr. 118.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1874.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznej 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 25 kwietnia.

Jutro po raz drugi **Śmierć Iwana Groźnego**, tragedya w 5 aktach Tołstoja. Z zawieszeniem abonamentu.

— We wtorek przedstawieni będą **Konfederaci Barscy** Mickiewicza.

— Rozpoczęły się już próby z pięcioaktowego najnowszego dramatu p. Kraszewskiego *Trzeci Maj*, który odegranym zostanie pierwszy raz na benefis p. Terenkoczego 2 maja a następnie 3go maja. W rolach kobiecych wystąpią panie Hoffmann i May, w główniejniejszych rolach męzkich pp. Ładnowski, Szymański, Siennicki, Terenkoczy, Eker, Błoński (Kiliński) itd. itd. Obsada jest bardzo liczna.

— P. Benda o tyle się ma lepiej, że wstał z łóżka i wychodzi na świeże powietrze. Niezmordowany nasz artysta pragnie koniecznie wystąpić jeszcze na scenie przed wyjazdem do wód, nie wiemy jednak jeszcze czy lekarz zgodzi się na to.

— P. St. Kremer ukończył już tłumaczenie najnowszej sztuki Dumasa *Pan Alfons*, która niebawem wystawioną będzie na naszej scenie.

ROZMAITOŚCI.

W Château d'Eau przedstawiono w bieżącym tygodniu farsę pp. Blondeau i Monreal: „Colin Tampon“. Ma to być najszaleńsza krotochwila, jaka kiedykolwiek oglądała światło gazowe. Największą sensacyę sprawia okręt, który z rozpiętem żaglem i majtkami wpływa na scenę... Jakżeż łatwo zadowolić te paryzkie dzieci!

Nowy wieniec laurowy przybył Offenbachowi. Podają mu go „w srebrze“ artyści z Gaité z okazyi setnego przedstawienia wznowionego szczęśliwie „Orfeusza“ Maestro odwdzięcza się kolacyą przy której końcu zabrzmieć ma jego słynny kankan z tejże samej opery. Czy solenizant, uczestnicy i uczestniczki uroczystości, tylko w spokoju słuchać go będą, czy też puszczą się w pląsy?... o tem nie mówi *Figaro*.

Na majątek pana Goudchon, szefa klaki paryzkiej, ogłoszono konkurs. Sprytny ten człowiek, który się sam nazywa „entrepreneur des succès dramatiques“ zaprotestował przeciwko temu, twierdząc iż nie prowadził handlowego przedsiębiorstwa. Wszystkie jednak instancye odrzuciły protest, argumentując, że p. Goudchon prócz uprawiania klaki kupczył biletami.

Paulina Lucca jest prawdziwym fenomenem! Mimo to iż śpiewa bezustannie „jak najęta“ głosu nie traci i przeciwnie ten zyskuje na sile i głębokości. Dziennikarze utrzymują iż zaćmiła Patti. Pani baronowa Lucca Rhade de Walhofen, śpiewa jednego wieczoru Acucenę, drugiego Leonorę w „Trovatore“. Podobno ma spróbować czy obydwom partyom nie podoła na jednem i tem samem przedstawieniu!

Znany impresario Pollini, w którego towarzystwie przebywała p. Friderici Jakowicka, zastępując panią Desirée-Artôt, poróżniwszy się z pierwszą, a niemogąc zgodzić się z drugą, zawiesił swoje przedsiębiorstwo.

„Borys Godunow“ oto treść najnowszej opery kompozytora rosyjskiego, p. Musorogskiego, której pojawienie się na scenie petersburgskiej wiele wywołało wrzawy. Tamtejszy świat muzykalny odpowiednio do swych pojęć estetycznych na dwa się podzielił obozy: jeden zachwyca się operą, mianowicie siłą wyrazów i harmonią recytatywów, — drugi potępia ją stanowczo jako niedonoszony płód wyrafinowanego realizmu w sztuce, posuwającego się do naśladowania pewnych dźwięków i odgłosów natury, do malowania poziomych i zwykłych stron codziennego życia z przerażającą wiernością — słowem, jeźli się tak rzec godzi — do artystycznego nihilizmu. Za libretto operze p, Musorogskiego posłużył częściowo dramat Puszkina. Występuje w nim i Marya Mniszchówna — są i sceny z życia polskiego, nacechowane jaskrawo tempem mazura, który nie schodzi z ust Maryny i jéj otoczenia. Najgorzej miała wypaść partya jezuity Rangoniego.

A propos wiosny

Któżby jeszcze wątpił, że mamy wiosnę, naszą lubą, polską wiosnę? Nawet najniewierniejszy Tomasz włożywszy nos w pęk fiołków przyzna jako się zbliżyła pora róż i bławatów, kataru i sodowej wody, słowików i żab skrzeczących; otwierają się nasze serca, okna i paltoty, a z piersi rwie się radosny okrzyk: wiosna, pełna, prawdziwa wiosenka! Pan Piechocki polecił już swym rumakom podwójne dawać owsa racye gwoli umożliwienia ich, dla spacerów na Wolę i Bielany, patron p. Ekera otworzył kiermasz pod Sukienicami, *lazzaroni* kładą się też na plantach w nocky jasną, odurzeni świeżym drzew oddechem i okryci gwiazdzistym stropem, nawet dudek jakiś odezwał się przed kilkoma dniami dźwięczną piosnką o kwiatach i marmurze w tych oto *afiszowych* szpaltach... Czyż to nie wiosna, czyż nie dość jeszcze *zielono?*

Cześć Ci zatem zaintabulowana na „ziemskich obszarach“ wiosno! Dank ci czynię publi cznie, tobie co nam na swych skrzydłach przyniosłaś znowu panią Hoffmann w Melpomeny kraje, tobie co przywiewasz Ładnowskich, tobie co sprowadzasz „Iwanów Groźnych“ „Trzeciego Maja“ a chociażby „Alfonsa“ i „Sfinksa“... A niechże twój wiew łagodny ożywi nam spracowanego mistrza, którego cierpienia współczuje cała krakowska publiczność... wróć nam wiosno Bendę, gdy go twoja macierz zima tak nielitościwie zmroziła.... Hej, góry i łąki i gaje dajcie nam woni i życia...

* * *

Podziwiam Omikrona, nie tego z greckie go alfabetu ale tego z *Gazety Narodowej*. Ten tedy p. Omikron imponuje mi niezwykłym darem wyciskania soku z wyciśniętej już cytryny. Tłumaczmy się jaśniej. Cytryną wyciśniętą Kraków sokiem z niej świeżym fejletony p Omikrona. Bez kwestyi Kraków jest tak już opisany i wypisany, że trudno o nim coś nowego powiedzieć, tymczasem ów pan Omikron ciągle świeży sok wyciska, wiecznie nowe i żywotne daje obrazki podwawelskiego grodu. Imponuje mi jeszcze bardziej w tej chwili, gdy czuję się powołanym do skreślenia wiosennej krakowskiej kroniki, a nic więcej powiedzieć nie umiem nad to, co o kilkanaście wierszy naprzód lichym stylem napisać mi się udało. Więc odtąd chyba *Samuel hilf*, Omikronie pomagaj! Prosiłbym Cię, np, fejletonisto *G. N.* o przepis krytyk czynności Rady miejskiej, lub o wyjaśnienie sekretu dopatrywanie plam, tam gdzie one są chociaż wielu widzieć ich niechce. Przydałaby mi się także twa wędka do chwytania anegdotek z bruku i miotła, którą wymiatasz tak dzielnie krakowskie śmiecie.

Niechaj odtąd przez twe względy,
Zyszcze świetnie ta kronika
Którą kiedyś też uprawiał
Twój faworyt, dzielny J. K.

* * *

Wielce pożytecznem byłoby, aby wiosenne powietrze dostało się także do komisyi konkursowej. Musi tam być jakaś stęchlizna; dlaczego choć maj bliski, dotąd nie ma rezultatu ogłoszonego.? Autorowie czekają... Mówiąc o autorach, chcieliśmy się uśmiechnąć złośliwie... przyszła nam bowiem na myśl anegdotka jaką opowiada *Figaro*. P. Siraudin, dowcipny francuz, współautor libretta „Angot“, pragnął jeszcze w r. 1870 wystawić utwór swój na scenie i w tym celu napadał codziennie dyrektora teatru p. Roqueplana; dyrektor kładł się zwykle do łóżka, chcąc się ochronić przed francuzem, który spostrzegłszy te operacye znikł na czas dłuższy. Pewnego poranka Roqueplan z okna swego drugiego piętra patrzy na murarzy tynkujących okna i balkon pierwszego piętra. W tem jeden z nich drapie się drabiną do wysokości drugiego piętra, tuż pod okno Roqueplana, wskakuje na nie śmiało i zabielony wręcza przestraszonemu dyrektorowi spory zeszycik. Zeszyt mieścił w sobie komedyę, autorem jej a murarzem, który ją wręczył był — p. Siraudin.. Dyrektor ujęty energją autora, przedstawił jego dzieło. *Mio Dio* — u nas inaczej.. Dyrektorowie nie kładą się do łóżek, ale autorowie jak nie przychodzili tak nie przychodzą. Nie ma potrzeby przekształcania się w murarza, każdy dyrektor z otwartemi ramionami przyjmie autorów, lecz gdzie oni?... Wszak prawda, komiczną jest powyższa facecya...

To w Paryżu niegdyś było,
Lecz nie będzie u nas tak —
Przykro wyznać rzecz niemiłą:
Siraudinów w Polsce brak!

Ów.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Z zawieszeniem abonamentu. Nr. porządkowy 118.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 25go Kwietnia 1874 r.

Na dochód

JÓZEFA RYCHTERA

Po raz pierwszy:

Tragedya w 5 aktach przez Hr. A. K. Tołstoja, tłumaczenie wyszłe w drukarni „Czasu“ w 1870 r.

ŚMIERĆ IWANA GROŹNEGO

OSOBY:

Car Iwan Wasilewicz — —	**Pan Rychter.**
Carowa Marya Fiodorowna z rodu Nagich, siódma żona —	Panna May.
Carowicz Fiodor Iwanowicz, syn z 1ej żony — — —	Pan Dłużewski.
Carowna Irena, żona Fiodora, siostra Borysa Godunowa —	Pani Terenkoczy.
Książę Mścisławski — (Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej) —	Pan Ładnowski.
Zacharyn Iuriew, brat 1ej żony Cara — (Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej) —	Pan Szymański
Książę Szujski — — (Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej) —	Pan Siennicki.
Bielski — — — (Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej) —	Pan Roger.
Książę Licki — — (Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej) —	Pan Terenkoczy.
Sołtyków — — — (Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej) —	Pan Rawicz.
Michał Nagi, brat panującej Carowej — (Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej) —	Pan Wojnowski.
Boryś Godunów, szwagier Carowicza — (Członkowie Dumy czyli rady Bojarskiej) —	Pan Wardzyński.
Marya Grygorewna, żona Godunowa — — — —	Pani Wolska.
Gregory Nagi — — — —	Pan Nowakowski.
Haraburda, poseł Stefana Batorego, króla Polskiego —	Pan Siedlecki.
Bitiagowski — — — —	Pan Eker.
Mamka Carewicza Dymitra —	Panna Wojnowska.
Burgrabia Aleksandrowskiej — słobody — — — —	Pan Pichor.
Pierwszy Wróżbiarze —	Pan Glikson.
Drugi Wróżbiarze —	Pan Danielewicz.
Doktór — — — — —	Pan Bogucki.
Błazen — — — —	* * *
Zakonnik — — — — —	* * *
Stolnik — — — — —	Pan Gedrojc.
Dowódzca Streliców — —	Pan Lajnerowicz.
I Śmieszki — — — —	Panna Ekel.
II Śmieszki	Panna Kwiecińska.
Sługa księcia Szujskiego —	Pan Janszkiewicz.
I Lud — — — —	Pan Zapałowicz.
II Lud — — — — —	Pan Klepacki.
III Lud — — — —	Pan Nowak.
Strażnik I — — — —	* * *
Strażnik II — — — —	Pan Raczyński.
Pokojówka — — — —	Panna Wyszowska.

Rzecz dzieje się w Moskwie.

Straż. — Goniec z Pskowa. — Skarbnik. — Okolnicy. — Giermkowie. — Słudzy. — Lud

☛ Biletów można dostać w Piątek przy kasie teatralnej od godz. 9 do 12, od 3 do 7 a w dzień przedstawienia jak zwykle.

Początek o godzinie siódmej.